

№ 16.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. Św. Fabiana P.  
Sob. Św. Agnieszki P. M.  
Niedz. Św. Rodziny.  
Pon. Zaślub. N. M. P.  
Wtor. Św. Tymoteusza B.  
Środa Narodz. Św. Pawła  
Czwart. Św. Polikarpa B.

Wschód słońca: godz. 8 m. 02.  
Zachód słońca: godz. 4 m. 21.  
Dł. dnia: 8 m. 19.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie " 4 " —  
Kwartaln. " 2 " —  
Miesięczn. " — " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI,

ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 513.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 7 (20) stycznia 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Fabryśnach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikiorta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski „Victoria“ pod art. kierunkiem M. Gawalewicza.

W sobotę po raz pierwszy po cenach znizowanych „Piękna Helena“, operetka I. Offenbacha.

Teatr „Wielki“ W sobotę po raz pierwszy

„LUBCZYK“, sztuka Mieczysława Hertza.

Łódzkie Towarzystwo CYKLISTÓW. 90-1  
W sobotę, d. 21 I r. b. odbędzie się

## Wielka zabawa na lodzie

na korzyść Łódzk. Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności.

POCZĄTEK O G. 7 WIECZ.

Wejście 45 k. od osoby.

Warszawskie wydawnictwo muzyczne „K. Dworzaczka i R. Etlisa“ poleca różne utwory

### ALOJZEGO DWORZACZKA

na fortepian, na śpiew solo z towarzyszeniem fortepianu, duży wybór pieśni na chór męzki, na skrzypce z towarzyszeniem fortepianu, kwartet smyczkowy (Op. 24 № 1) Wyszyły świeżo z druku: „Helenówka“ — polka, „Łódzianka“ — polka-mazurka, „Faworytka“ — polka, oraz walce „Moje Kochanie“ i „Moment d'or“ (złota chwila). Zadać we wszystkich księgarniach. Skład główny u Gebethnera i Wolffa, w Warszawie. 1818-0-1

### Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie 12.30, 7.10\*, 12.05, 1.40, 3.15, 6.10\*, 8.50.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.00, 5.15, 9.35, 10.15\*, 3.35, 5.22 8.20, 11.00.

Pociągi oznaczone \*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania).

Kolej Warszawsko-Kalisza

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.32, 2.30. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.16, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacji Łódź-kalisza do Słotwin o godz. 6.45, ze Słotwin do st. Łódź-kalisza 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kalisza do Koluśzek 6.55, przychodzą z Koluśzek do st. Łódź-kalisza o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

## Rok 1904.

V.

W wewnętrznej polityce Anglii rok 1904 nie zaznaczył się niczem osobliwym. Usiłowania opo-

zycy, aby obalić gabinet Balfoura, nie zostały uwieńczone powodzeniem, gdyż gabinet ten wciąż posiadał znaczną większość w izbie gmin przez cały czas sesji parlamentarnej.

W sferze polityki zewnętrznej najdonioślejszym dla Anglii wypadkiem było zawarcie ugody z Francją, dzięki której Wielka Brytania uzyskała swobodę ruchów w Egipcie, za to pogorszyły się jej stosunki z Niemcami, zwłaszcza w końcu roku. Prasa angielska zaczęła w tym czasie otwarcie omawiać możliwość bliższej wojny między Anglią a Niemcami, a niektóre jej organy, między innymi „The Army and Navy Gazette“, wojnę podobną uważały wprost za nieuniknioną, z uwagi na interesy nie tylko Anglii, lecz i całej Europy. W związku z tym antyniemieckim nastrojem w Anglii nastąpiła reforma wielkobrańskiejskiej floty.

Rzecz prosta, że na politykę angielską w r. 1904 duży wpływ wywarła i wojna rosyjsko-japońska, już choćby z tej racji, że pomiędzy Anglią a Japonią istnieje przymierze.

Neutralność Anglii była też przychylną dla Japonii, ale rząd angielski pomimo to umiał zachować bezstronność i spokój. Wyjątek stanowiły te wypadki, kiedy wojna zbyt blisko dotykała interesów ekonomicznych Wielkiej Brytanii. Tak było, gdy flota ochotnicza rosyjska próbowała rozpocząć wojnę korsarską, właściwie zatrzymywała okręty, wiozące kontrabandę wojenną dla Japonii. Anglia zaprotestowała wówczas bardzo energicznie. Również protestowała też Anglia i przeciw postanowieniom Rosji o kontrabandzie wojennej i t. p. Wszystkie te jednak spory załatwione zostały w drodze dyplomatycznej.

Najniebezpieczniejszym dla pokoju europejskiego wypadkiem było zajście pod Hull, gdzie eskadra rosyjska ostrzeliwała statki rybackie angielskie; lecz i ten wypadek załatwiono w drodze dyplomatycznej przez zamianowanie komisji międzynarodowej dla zbadania okoliczności, towarzyszących temu zajściu.

Korzystając z wojny rosyjsko-japońskiej, rząd wielkobrańskiejski przedsięwziął wyprawę do Tybetu. Wyprawa angielska, eskortowana przez wojska anglo-indyjskie, pod dowództwem palko-

wnika Younghausbanda, dotarła aż do samej Lhasy, stolicy Tybetu i siedziska Dalaj-Lamy, a jej następstwem było ustanowienie faktycznego protektoratu Indji nad Tybetem.

Wprawdzie układ w tym przedmiocie nie został jeszcze ratyfikowany i wymaga zgody Chin, które nawet zaprotestowały przeciw niemu, ale jestto protest, którego Chin nie są w stanie poprzeć skutecznie. Fakt zaś protektoratu oczywisty.

Po załatwieniu się z Tybetem rząd wielkobrańskiejski wysłał misję dyplomatyczną do Kabulu, w celu nawiązania ściślejszych stosunków z emirami Afganistanu na wypadek, gdyby wyniki nieporozumienia na granicy afgańsko-rosyjskiej, wysłano też misję handlową do Persji i przystąpiono do organizacji armii anglo-indyjskiej.

— We Włoszech w r. 1904 przeprowadzono nowe wybory do parlamentu, albowiem gabinet Giolitti'ego, wobec rewolucyjnych tendencji socjalistów, postanowił rozwiązać izbę deputowanych przed upływem jej terminu i nowe wybory oprócz na żywiołach zachowawczych, nie wyrzekając się przecież polityki liberalnej. Wybory dały imponującą wielkość rządowi. W wyborach tych wzięli udział po raz pierwszy katolicy. Wybrali oni wodzów swych partyj, którzy utworzyli w parlamencie włoskim związek stronnictwa katolickiego.

W sferze polityki zewnętrznej Włochy zrobiły w r. 1904 znaczny krok naprzód w kierunku zbliżenia się do Francji.

Prezydent Loubet złożył królowi Wiktorowi Emanuelowi II wizytę w Rzymie.

— Dla państw półwyspu Bałkańskiego r. 1904 nie może być uważanym za pomyślny. Sprawy serbskie, pomimo koronacji króla Piotra, nie polepszyły się bynajmniej. Wynikłe podczas koronacji przesilenie ministerjalne załatwiono przez utworzenie radykalnego gabinetu pod sterem Pasiezza. Król Piotr odwiedził Sufię, witany przez księcia i rząd bardzo gorąco ale przez naród chłodno.

Zbliżenie się Serbii do Bułgarii nie nastąpiło z przyczyny nieporozumień w sprawach macedońskich.

W Bułgarii gabinet Petkowa i Petrowa ocalał pomimo usiłowań opozycji, dążących do jego obalenia.

W Rumunii upadło liberalne ministerium Dymitra Sturdzy.

Czarnogóra żyła w spokoju przez cały rok 1904, naruszanym kiedy niekiedy na granicy potyczkami z albańczykami.

Turecja przez cały rok ubiegły wyęzła wszystkie siły, aby utrzymać przy sobie resztki swych europejskich posiadłości. Utrudniała za-



prorowadzenie reform w Macedonii. W wewnętrznym jej życiu ani też w jej zagranicznej polityce nie zaszło nic poważniejszego.

S. J.

## Zastój w Królestwie Polskiem.

W raporcie ministra skarbu r. t. Kokowcowa, zawierającego obok projektu budżetu państwa na r. 1905 także cały szereg uwag o położeniu ekonomicznym Państwa Rosyjskiego, znajdujemy następujące szczegóły urzędowe o przesileniu przemysłowym w Królestwie Polskiem.

„W największych teraz trudnościach znalazł się przemysł Królestwa Polskiego, zwłaszcza tkacki i przędzalniczy w okręgu łódzkim i produkcja towarów galanteryjnych w Warszawie. Przyczyny tych trudności tkwią w zmniejszeniu zapotrzebowania towaru, zwłaszcza galanterii, w niektórych rejonach zbytu miejscowych wyrobów, gdzie siła nabywcza ludności zmniejszyła się wskutek niedoboru zbóż i powołania rezerwistów do służby czynnej. Przytem dawniejszy szybki wzrost produkcji Królestwa Polskiego, zwłaszcza w okręgu łódzkim, zmusił fabrykantów miejscowych do starania się wszelkimi siłami o rozszerzenie koła swej klienteli.

„Z chwilą wybuchu wojny, kiedy położenie niektórych pośredników-kupców zachwiało się, zbyt towarów zmniejszył się, i fabryki zmuszone były ograniczać produkcję. Trudności, które odczuwa przemysł Królestwa Polskiego, nie pociągają za sobą poważnych wstrząszeń dla większych fabryk; za to położenie średnich i mniejszych przedsiębiorstw, zwłaszcza rzemieślników i osób trudniących się przemysłem domowym, jest niezadawalające; pewna ich część pozostała bez zarobku.

„Dodać należy, że przesilenie w przemyśle miejscowym nie jest pieniężne, lecz czysto towarowe, gdyż poważne firmy nie mają wcale utrudnionego kredytu; brak środków odczuwają tylko producenci z mniejszą zdolnością kredytową, którzy nie mogą instytucjom bankowym dać rekompensacji do solidności swych zobowiązań.

„W ostatnich czasach w usposobieniu łódzkiego rynku przemysłowego zauważyć było można polepszenie; sprzedaż towarów z fabryk powiększyła się i rozplaty są regularniejsze; niektóre fabryki zaczęły powiększać swą produkcję.

„Wywołane przez okoliczności nadzwyczajne trudności odbiły się i na moskiewskim rejonie przemysłowym, lecz w mniejszym stopniu, aniżeli na nadwiślańskim, co tłumaczy się z jednej strony przewagą większych przedsiębiorstw, które łatwiej stawiają czoło niepomyślnym warunkom okresu wojennego, a z drugiej — obfitym urodzajem w rejonie zbytu wyrobów moskiewskich.

Zastój w przemyśle tkackim Królestwa Polskiego, nie mógł nie odbić się, jak zaznacza r. t. Kokowcowa, na zapotrzebowaniu węgla kamiennego w zagłębiu Dąbrowskiem, które zmniejszyło się znacznie.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE, Dziś Sebastjana. Jutro Jarosława.

TEATR VICTORIA. Dziś przedstawienia niema. Jutro „Piękna Helena“, operetka Offenbacha. Początek przedstawienia o godz. 8<sup>1</sup>/<sub>4</sub> wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś „Szytgar“, operetka Zöllera. Początek przedstawienia o godzinie 8<sup>1</sup>/<sub>4</sub> wieczorem. Jutro przedstawienie popołudniowe „Jasełka“ na rzecz I. Ochryny. Początek o godz. 3 i pół. Wieczorem „Lubczyk“, baśń dramatyczna Hertzka po raz pierwszy. Początek o godzinie 8<sup>1</sup>/<sub>4</sub>.

POSIEDZENIA. Dziś posiedzenie członków oddziału chemicznego, Dzielna 31. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

— Jutro posiedzenie wyborcze Sekcji handlowej, Dzielna 31. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

— Jutro posiedzenie członków Tow. odlewników, Mikołajewska 40. Początek o godz. 7 wieczorem.

## KRONIKA.

Wizyta gubernatora. Dziś o godz. 10 m. 15 rano, pociągiem kolei Fabryczno-łódzkiej przybył

do Łodzi po raz pierwszy świeżo mianowany gubernator piotrkowski, szambelan Dworu M. W. Arcimowicz.

Po wyjściu z wagonu gubernatora, powitali go na dworcu stacji Łódź: prezydent m. Łodzi r. st. W. Pieńkowski i policmajster m. Łodzi, r. st. H. Chrzanowski.

Udano się niezwłocznie do przygotowanego specjalnie salonu pierwszej klasy, gdzie oczekiwała deputacya, złożona z rz. r. st. Karpowa, oraz radnych miasta: rz. r. st. Edwarda Herbsta, rady przemysłowego Juliusza Kunitzera i Ignacego Poznańskiego.

P. Edward Herbst podał gubernatorowi na tacy w imieniu deputacyi chleb i sól.

Nastąpiło wzajemne powitanie, podczas którego przedstawiono gubernatorowi kilka osób z pośród obywateli miejscowych.

Dziękując członkom deputacyi za liczne zgromadzenie się na dworcu, w celu powitania, gubernator oświadczył, że przyjazd jego do Łodzi ma na celu zwiedzenie różnych instytucyj i zbadaanie pilnych potrzeb miasta.

Z dworca powozami udano się do Grand-Hotelu. Tutaj o godz. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, przed południem gubernatorowi przedstawiały się władze administracyjno-policyjne, oraz lekarze cyrkulowi.

O godz. 2 po południu, po śniadaniu, gubernator, w towarzystwie przybyłych z Piotrkowa osób, rozpoczął zwiedzanie instytucyj łódzkich.

**Instytut górniczy.** Do „Zapadnego Głosu“ telegrafują z Petersburga, że wznowienie lekcyj w instytucie górniczym odłożono do czasu specjalnego o tem ogłoszenia, które nastąpi nie wcześniej niż 2 lutego r. b.

Rozpoczęły się obrady sądu polubownego między dwoma grupami studentów instytutu górniczego, swobodnie działającymi i swobodnie myślącymi.

**Połączenie telefoniczne.** Wobec uznanych potrzeb, wywołanych zwiększającymi się z każdym dniem pilnymi interesami, załatwienie których częstokroć nie może cierpieć zwłoki, władza powiatowa postanowiła zaprowadzić połączenie telefoniczne Łodzi z miastami powiatu łódzkiego: Aleksandrow, Konstantynów oraz z gminami Chojny, Bruss, Radogoszcz, Rzęgów i Tuszyń. W sprawie tej urząd powiatowy zwrócił się już do zarządu telefonów celem omówienia warunków, na jakich projektowana sieć telefoniczna mogłaby być przeprowadzona.

Projekt połączenia Łodzi z wymienionymi zarządami gmin przedstawiony zostanie do zatwierdzenia gubernatora piotrkowskiego.

**Zwiększenie ruchu** W ostatnich dniach na kolei Fabryczno-łódzkiej ruch wwozowy i wywozowy zwiększył się do tego stopnia, że uruchomiono dwa pociągi towarowe. Ruch towarowy zwiększył się i na kolei Kaliskiej.

**Pomnik dla Piotra Chmielowskiego.** Sprawa uczczenia pamięci Piotra Chmielowskiego choćby tymczasem śmrotnym nagrobkiem, jak nam donoszą ze Lwowa, rozwija się pomyślnie.

Rozpisany konkurs na nagrobek przyniósł kilka bardzo ładnych projektów, a pomiędzy niemi szczególnie wyróżnia się pełen poezji i polotu szkic artysty rzeźbiarza Ostrowskiego.

Chodzi teraz o dopełnienie funduszu, któryby pozwolił na wykonanie projektu ze spiżu czy marmuru.

Dotychczas zgromadzono około 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tysiąca koron, niewiele już zatem brakuje do odpowiedniego zaokrąglenia potrzebnej sumy.

Nie ulega wątpliwości, że suma ta zbierze się rychło, chodzi bowiem o uczczenie pamięci człowieka, który całe swoje życie poświęcił powiększaniu dorobku literatury i nauki polskiej.

**Sekcja handlowa.** Jutro o godzinie 8 i pół wieczorem, w lokalu przy ul. Dzielnej nr. 31, odbędzie się ogólne zebranie członków Sekcji handlowej, w celu dokonania wyboru Zarządu.

W nadchodzący poniedziałek, t. j. d. 23 b. m., w tymże samym lokalu o godz. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem, zaproszony z Warszawy znany ekonomista, p. Bolesław Werner, wygłosi interesujący odczyt p. t. „O opodatkowaniu handlu i przemysłu na rzecz miast w Berlinie i Birminghamie“.

**Biuro wyszukiwania pracy** dla robotników zostało przeniesione na ulicę Przejazd do domu pod nr. 16. Biuro otwarte jest od godz. 9 rano do 12 w południe.

**Zabawa na lodzie** Zarząd Towarzystwa cyklistów łódzkich, pragnąc przysporzyć funduszu chrześcijańskiemu Towarzystwu dobroczynności, organizuje jutro wieczorem maskaradę na lodzie. Zapowiadana zabawa odbędzie się na terytorium przy ulicy Przejazd.

Komitet organizujący, z p. Neumanem na czele, dołada wszelkich starań, aby zabawa na lodzie, mająca obfitować w mnóstwo niespodzianek, udała się jaknajlepiej.

Zo względu na cel sympatyczny, sądzimy, że zabawa zyska poparcie ogółu i cieszyć się będzie powodzeniem.

**Z Kochanówki.** Donoszą nam, że bal kocytmowy w Kochanówce, projektowany na bieżącą niedzielę 22 b. m., z powodów niezależnych od Zarządu zakładu odbędzie się w niedzielę 29 b. m.

Złośliwi twierdzą, że odłożenie balu spowodowane zostało spodziewanem ożywieniem zabawy przez przybycie kilku „świeżych“ pacyentów do Kochanówki z grona pseudo-inteligencji łódzkiej.

**Z ambulatorium.** W ambulatorium bezpłatnym przy szpitalu Poznańskich w miesiącu grudniu udzielono porad lekarskich i wydano bezpłatnie lekarstw 6,310 osobom, w tej liczbie 824 chrześcianom.

W ciągu zaś roku 1904, porad udzielono 70,495 osobom, w tej liczbie 10,894 chrześcianom. Najwięcej porad udzielono w oddziale chirurgicznym, gdyż 31,308 osobom.

**Odczyt.** W nadchodzącą niedzielę d. 22 b. m., odbędzie się piąty z seryi odczytów, urządzonych staraniem Towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów tutejszej 7-klasowej Szkoły handlowej.

Tym razem z katedry odczytowej przemówi p. Zdzisław Majewski, laborant politechniki warszawskiej, na temat: „O powietrzu płynnym i stanie materji“. Temat nadzwyczaj interesujący powinien obudzić zaciekawienie w szerokich kołach inteligencji naszego miasta, tembardziej, że odczytowi towarzyszyć będą liczne doświadczenia z powietrzem płynnym.

Treść odczytu następująca: 1) zmiany różnych stanów materji; 2) warunki konieczne i wystarczające; 3) prace Andrewsa; 4) przemiana kwasu węglowego w stan płynny; 5) prace Calliété; 6) prace Hampsona i Lindego; 7) nowa zasada; 8) powietrze płynne; 9) charakterystyka jego i doświadczenia z powietrzem płynnym; 10) stan materji wogóle; 11) energia; 12) temperatura; 13) analogia stanów gazowego, ciekłego i stałego; 14) zero temperatury; 15) śmierć materji.

Odczyt p. Majewskiego odbędzie się w Sali koncertowej przy ul. Dzielnej. Początek o godz. 4 po południu. Bilety sprzedają się w kancelaryi Szkoły handlowej łódzkiej (Dzielna 41) i w księgarni W. Fiszera (Piotrkowska 48), a w dniu odczytu na godzinę przed jego rozpoczęciem w kasie przy Sali koncertowej.

### Ze Zgromadzenia majstrów fryzyerskich.

W dopełnieniu punktu 7 regulaminu, jest powiedziane, że ci, którzy przedstawia świadectwa majstrów wydane im w Cesarstwie, takowe winny być sprawdzone przez właściwe władze, a wranie wykrycia nielegalnego posiadacza takiego świadectwa, kandydaci obowiązani będą poddać się egzaminowi na prawach przepisanych.

Wskutek skarg, wniesionych do p. poliemastra miasta Łodzi na byłego starszego majstra p. Bitnera i podstarszego majstra p. Kolera, osoby, roszcujące pretensje do tych panów, winny je składać piśmiennie na ręce sekretarza Magistratu p. Stanisława Loga lub do obecnego starszego Zgromadzenia.

**Zebrania.** W niedzielę o godz. 2 po południu, przy ulicy Podleśnej, w gospodzie czeladników piekarskich odbędzie się zebranie.

— W poniedziałek, dnia 23 b. m., o g. 3-iej po południu, w domu pod № 6 przy ul. Południowej, odbędzie się posiedzenie Zgromadzenia majstrów szewskich.

— Dnia 30 b. m., o godz. 4 po południu, odbędzie się posiedzenie Zgromadzenia majstrów powroźniczych, w domu pod nr. 226 przy ulicy Wólczanńskiej.

**Z „Lutni“.** Zarząd „Lutni“, uwzględniając wygodę osób mających wziąć udział w podwieczorku tanecznym w nadchodzącą niedzielę, t. j.



22 b. m., zrobił odpowiednie starania, aby jedna z pierwszorzędnych restauracji urządziła na ten dzień bufet przy lokalu „Lutni“, przy czem ceny będą z góry unormowane. Zabawa rozpocznie się punktualnie o godz. 5 po południu. Bilety wejścia można wykupywać w piątek o godz. 9 wieczorem w lokalu „Lutni“, lub w niedzielę przy wejściu.

**Nadesłane.** Komitet Szkoły Rzemiosł przy Ł. Ch. Tow. Dobr. ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że w m. grudniu r. z. na rzecz tej instytucji poczynione zostały następujące ofiary od pp.: dr. A. Biedermana na przybory szkolne 50 rb.; W. J. Jezierskiego — 1 rb.; Emila Wella — 2 rb.; z puszek w kancelarii adwokata Maternickiego — 5 rb. 34 kop.; z puszek w lokalu Tow. wzaj. kred. handl. przemysłowego — 8 rb. 78 kop.; za pośrednictwem redakcji „Rozwoju“ 36 rb.

Za powyższe ofiary Komitet Szkoły Rzemiosł składa Szan. ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać.“  
Przewodniczący: Emil Geyer.  
Sekretarz: K. Kozłowski.

**Nadesłane.** Komitet damski Szkoły Rzemiosł ma honor donieść, że na Gwiazdkę w roku zeszłym następujące osoby i firmy raczyły nadesłać dobrowolne ofiary: Towarzystwo akcyjne K. Scheiblera 60 rb., Towarzystwo akc. Hielle i Dittrich w Żyrardowie 25 rb., ks. prałat Szamota 10 rb., Tow. akc. L. Geyera 225 arszynów towaru; firma Robert Biedermann 300 arszynów resztek towaru; p. Gustawowa Geyer 25 rb., Towarzystwo akc. Leonhardt, Woelker i Girbardt 27<sup>3</sup>/<sub>4</sub> arszynów kortu; Towarzystwo akc. L. Grohmana 134 arsz. towaru; Towarzystwo akc. „Zawiercie“ 2 sztuki barchanu; firmy: L. Allart et Co. 15 rb.; Meister, Lucius i Brüning 20 rb.; K. Eisert 48 arszynów towaru; F. Ramisch 46 arsz. towaru; F. Kindermann 21<sup>1</sup>/<sub>4</sub> arsz. towaru; W. Schweikert 1 sztukę towaru; I. Kindermann 99 arszynów towaru; K. Steinert 1 sztukę barchanu; Bayer et Co. 10 rb.; E. Wedel 10 rb.; p. Teodor Trenkler 6 rb.; p. L. Albrecht 5 rubli; firma „Pluton“ 5 rb.; p. R. Zielke 3 rb.; firma H. Schlee 24 kapelusze; p. Kinkiel przybory do choinki; p. L. Kajzerbrecht 6 chustek; firma E. Wever 8 pudełek guzików; p. C. Szaniawski 140 strucli; p. M. Vogt 30 strucli; p. Desseltger 20 strucli. Oprócz tego pp.: O. Zoner, K. Wolski, A. Trautwein i A. Czepke nadesłali pierniki i orzechy.

Za wszystkie powyżej wymienione ofiary Komitet, w imieniu obdarowanych biednych wychowanków Szkoły Rzemiosł, składa szanownym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Przewodnicząca M. Gruszczyńska.

Sekretarka E. Makow.

**Z Pogotowia ratunkowego.** W roku ubiegłym Pogotowie było czynne 3547 razy (o 146 więcej niż w roku 1903). W grudniu roku minionego Pogotowie wzywane było do 268 wypadków (do 22 więcej, niż w tymże miesiącu 1903 r.), udzieliło zaś pomocy w 238 wypadkach, mianowicie: w 143 — uszkodzeń zewnętrznych, w 62 — nagłych zasłabnięciach, w 24 — zatruciu i uduszeniu, w 8 — porodach, w 3 — obłąkaniu, w 2 — symulacji i w 3 — nagłej śmierci. Ran zadanych nożem zanotowano 20 (tylko w grudniu 1903 r.). Przewieziono 47 poszwankowanych.

Z powodu uregulowania rocznych rachunków wydatkowane w grudniu 2,560 rb. Na pokrycie tych wydatków wpłynęło 1,296 rb., niedobór więc wynosi 1,264 rb. Z puszek za drugie półrocze roku ubiegłego wpłynęło w grudniu 166 rb. (o 284 rb. mniej niż za ten sam okres czasu 1903 r.), z ofiar zaś 43 rb. 27 kop.

Ofiary złożyły następujące osoby: 1) za pośrednictwem „Lodzer Zeitung“: p. K. Ehardt 10 rb., panna Schultz i p. E. Helwig 10 rb. 75 kop.; 2) za pośrednictwem „Rozwoju“: p. A. Babiński, zamiast depeszy z powinszowaniem z okazji ślubu panny Pauliny Cohn z p. O. Hasenfeldem, 2 rb.; p. M. Zielińska z okazji rocznicy śmierci męża 2 rb.; zamiast powinszowań noworocznych pp.: L. Knopf 3 rb., F. Salski 1 rb., Z. Weinreb 3 rb.; 3) pani K. Szopska 2 rb. 12 kop., t. j. należność od Pogotowia za materiały piśmienne i p. J. Kłossowski 7 rb. 40 kop., należność roczną za oliwę do osi i karet i masści dla koni; 4) p. B. E. 1 rb. i X. 1 rb.

Za powyższe ofiary i za łaskawe pośrednictwo składa serdeczne podziękowanie Zarząd.

**Nadesłane.** Wydział wyszukiwania pracy i sal zajęć przy łódzkim chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności składa serdeczne „Bóg zapłać“ za nadesłane do dnia 31 grudnia 1904 r. ofiary:

a) w gotówce jednorazowo: przez p. Teodora Kaiser 2 rb. 50 kop.; zebrane na chrzcinach u p. Blesinga 3 rb. 5 kop.; p. Herbsta za muzykę podczas przyjęcia p. ministra oświaty 75 rb.; pannę Malinowską i inne konfirmantki 3 rb.; za pośrednictwem p. Jędrzejewskiego z niemiarni w Widzewie 11 rb.; z Redakcji „Rozwoju“ zamiast powinszowań świąt i noworocznych 66 rb.; urzędnicy i majstrowie Towarz. akcyjnego L. Geyer 27 rb. 20 kop.; zebrane przez p. Gellerta wśród majstrów i robotników fabryki B-ci Samet 11 rb. 11 kop.; b) w towarach: przez p. Annę Albrecht 1 sztukę wigonii, oraz szanownym redakcyom: „Gońca Łódzkiego“, „Rozwoju“, „Lodzer Tageblatt“, „Lodzer Zeitung“ i „Neue Lodzer Zeitung“ za bezpłatne pomieszczenie ogłoszeń.

Z poważaniem

Przewodniczący L. Manitius, pastor.

Członek sekretarz W. Morsztynkiewicz.

**Z cęchu pończosznicy zego.** Roczne ogólne zebranie czeladzi pończosznicy odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 22 b. m. Ze względu na to, że na posiedzeniu tem ma być także zatwierdzony wybór członków Komisji rewizyjnej na rok 1905 i inne bardzo ważne sprawy, starszy czeladnik prosi, za naszym pośrednictwem, wszy-

stkich członków, oraz pp. majstrów pończosznicych o jaknajliczniejsze i punktualne zgromadzenie się w lokalu przy ulicy Widzewskiej pod № 26 o godz. 2 po południu.

**Domorośli hakatysci** Nadesłano do naszej redakcji kilkanaście kopert, adresowanych do polaków w Łodzi z następującym tytułem: „Fabrik Niederlage der Allerhöchst bestätigten Actien-Gesellschaft für Eisen-Fabrikate Wł. Gostyński & C-o in Warschau — Lodz, Petrikauer-Strasse... i t. d.“ Następnie wydrukowano: „Herrn“ albo „Madame“, poczem następuje adres, dajmy na to „Stanislaus“, „Wenzel“ i t. d. Wewnątrz kopert znajdujemy reklamę „Fabrik-Lager i t. d.“ Cała jedna strona tej reklamy wypisana wyłącznie po niemiecku, jak również przeszło połowa drugiej strony; na tekst polski poświęcono zaledwie nie całą ćwiartkę drugiej strony.

Dla wyrażenia komentarzy o podobnym postępowaniu firmy polskiej, warszawskiej, należałoby chyba szukać wyrażen tak dosadnych, jakich używają wszechniemcy w parlamencie wieńskim lub hakatysci pruscy.

Nie czynimy tego, bo nie chcemy iść śladem firmy Wł. Gostyński i Sp. w Warszawie, oraz jej tutejszego „Geschäftsleiters“ (sic!), którzy tak umiłowali wszystko co niemieckie, ale tylko... w najgorszym tego słowa znaczeniu, to jest wszystko, co ochrzczono ogólną nazwą „pruskiego hakatyzmu“. Pozostawiamy więc naszą notatkę bez komentarzy, tem więcej, że nietylko polacy, poszukiwani przez firmę klienci, lecz i niemcy wyrazili w listach do naszej redakcji oburzenie na „hakatyzm“, firmy polskiej, firmy warszawskiej.

Jedynie dla wiadomości „Fabrik-Niederlage... etc.“ i jej „Geschäftsleiter“ rów zaznaczamy, że firmy nawet niemieckie w Łodzi uznały już potrzebę uwzględnienia „trzech miejscowych języków“.

Sapienti sat!

**Echa stratowania.** Ś. p. Grzegorz Mańkowski, pomimo podeszłego wieku, przez pięć lat sumiennie spełniał obowiązki stróża i zawsze dbał o porządek, jak objaśnia nas p. Szymański, jego pracodawca. Spostrzegłszy, że koń, zaprzężony do wolantu, rozbiegał się, w chwili, gdy na ulicy było bardzo dużo ludzi śpieszących na obiad, bez wahania chwycił konia za lejce, lecz w tej chwili stracił równowagę i padł pod kopyta rozbieganego zwierzęcia; fakt ten oszołomił konia o tyle że przechodnie mieli możność go powstrzymać, wskutek czego niejedni uniknęli śmierci lub kalectwa.

Mańkowski pozostawił żonę chorowitą, syna ślepego i dwóch synów robotników mularskich, którzy obecnie pozostają bez zajęcia. Rodzina ta znajduje się w bardzo przykrem położeniu materialnym.

**Żywa pochodnia.** Mieszkańcy domu przy ulicy Zimmera nr. 5 (Bałuty) poruszeni zostali przykrym wypadkiem tragicznej śmierci 70-letniej staruszki. Gitla Koszerek — takie nazwisko staruszki — mieszkała przy rodzinie na parterze. Od dłuższego czasu złożona choroba, nie opuszczała mieszkanki. Rodzina, złożona z ludzi pracy, wychodziła codziennie do zajęcia, pozostawiając chorą na opiece służącej. Wczoraj wieczorem, służąca, napalwszy w piecu, wyszła na ulicę. Staruszka, chcąc się ogrzać, zwlokła się z łóżka i stanęła przed piecem. Skutki zbliżenia się do pieca były fatalne, gdyż w okamgnieniu zajęło się na Koszerekowej ubranie, następnie płomienie objęły ciało. Krzyku i jęków staruszki nikt z domowników nie słyszał. Koszerekowa usiłowała uciekać, lecz sił jej nie starczyło. Padła na środku izby, płonąć, jak pochodnia. Dopiero, gdy z mieszkania zamkniętego zaczęły wydobywać się kłęby dymu, domownicy, w przekonaniu że się pali, wyważyli drzwi. Oczom ich przedstawił się straszny widok. Na podłodze znaleziono zwęglone zwłoki Gitli Koszerekowej. O wypadku tym zawiadomiono władze policyjno-sądowe.

**Ogólne osłabienia.** W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Widzewskiej nr. 152 Jadwiga Marks, lat 20; na ul. Rozwadowskiej nr. 19 Andrzej Filipczak, lat 30; na ul. Kamiennej nr. 1, człowiek lat około 30, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu; na ul. Targowej nr. 5 Magdalena Bagńska, lat 34; na ul. Piotrkowskiej róg Cegielnianej Joanna Putkowska, lat 22; na ul. Konstantynowskiej nr. 5 Abram Bursztyn, lat 45 i na ulicy Cmentarnej nr. 8 Jan Fryczka, lat 69, który odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym do- rącznej pomocy i za wyjątkiem ostatniego, pozostawiono ich na miejscu.

**Zwichnięcie nogi.** W tych dniach, idący do teatru Wielkiego p. Bruner, poślizgnął się i upadł tak nieszczęśliwie, iż wywichnął nogę. Wypadek ten wywołany został skutkiem niewysypywania chodników na te-

rytoryum teatru piaskiem. Należałoby raz nareszcie zaprowadzić tam porządek.

**Zapalenie się sadzy.** Wczoraj, o g. 10 i pół przed północą, przy ul. Północnej w domu pod nr. 7 zapaliły się sadze, które ugaszone zostały przez domowników przed przybyciem I oddziału straży ogniowej ochotniczej.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

—o—

**Teatr.** W zapowiedzianej na jutro w teatrze Wielkim premierze „Lubczyk“, baśni dramatycznej Mieczysława Hertza, autora „Ananke“ — główne role wykonają panie: Słubicka i Duninówna oraz panowie: Orliński, Brydziński, Kosiński i Różański. Debutować też będzie w roli księżniczki p-na Bronisława Wojciechowska.

Sprzedż biletów na oba przedstawienia „Lubczyka“ odbywa się codziennie w kasie teatru Victoria od godziny 10 do 1-ej w południe a w dzień przedstawień w kasie teatru Wielkiego od godziny 5-ej po poł. do końca przedstawienia.

Repertuar teatralny na sobotę i niedzielę wieczorem zapowiada „Lubczyka“ zaś w teatrze Victoria w sobotę wieczorem odegraną zostanie po cenach niższych „Piękna Helena“ opretka I. Offenbacha; w niedzielę wieczorem również po cenach niższych „Sprzedana naręczona“ opera komiczna Smetany i na zakończenie balet w 1 akcie „Wesele w Ojcowie“.

**Koncert.** Świat muzykalny Łodzi dawno już nie miał takiej uczty artystycznej, jaką araczył ją wczorajszy wielki koncert p. C. Zawilowskiego, który w teatrze Wielkim zgromadził tłumy publiczności. Nie to dziwnego, gdy się zważy, że na estradzie ukazali się kolejno tacy mistrze tonu, jakimi są Michałowski i Barcewicz. Pierwszemu przypadło w udziale rozpoczęcie koncertu. Słuchacze rozkoszowali się „Pieśnią bez słów“ Mendelsohna, kaprysami na temat z opery „Alcesta“ Sain-Saensa i „Pieszczotką“ Chopina, którą profesor Michałowski dołożył na bis.

Następnie ukazała się na estradzie p. Tracewska, młoda, artystka Opery warszawskiej. W interpretacji koncertantki usłyszeliśmy aryę z opery „Tosca“ Pucciniego i „Mów do mnie jeszcze...“ Rutkowskiego. Głos artystki, choć niewielki, jest jednak bardzo przyjemny i dobrze postawiony, nie też dziwnego, że obdarzona ją oklaskami.

Kulminacyjnym punktem koncertu jednakże był występ Barcewicza, który odegrał „Nad brzegiem Dunaju“, „Tańce słowaków“ Wormsera i „Mazurka“ Wieniawskiego.

Huragan oklasków był nagrodą dla artysty za przepiękne wykonanie wspomnianych utworów.

Część pierwszą bogatego programu wypełnił jeszcze: p. Zawilowski, który wykonał „Skryta miłość“ Galla i „Gdzie tu las?“ Bramsa i artysta Sceny warszawskiej p. T. Roland. Wyowiedział on prześliczny wiersz Czerwińskiego p. t. „Orzeł“ oraz „Swaty“ Gomulickiego.

Na drugą część koncertu złożył się śpiew p. Zawilowskiego, gra profesora Michałowskiego, który odtworzył z właściwym sobie talentem utwory Chopina. Rozentuzymowana publiczność domagała się naddatków; koncertant nie szczędził ich słuchaczom.

Po p. Tracewskiej, która z powodzeniem odśpiewała „Latawiec“ Niewiadomskiego i „Wracać“ Galla, wystąpił jeszcze raz mistrz Barcewicz, by odegrać „Legendę“ Wieniawskiego, oraz „Czardasza“ Hubaya i zakończyć tak udatny pod każdym względem koncert.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
19/I 1 ppł.	752.7	— 7.1	70	Pd W 1	Z dnia 19/I Temperatura max. — 6.7 C.
19/I 9 w.	755.1	— 8.8	97	Pd W 3	Temperatura min. — 10.5° C.
20/I 7 r.	755.4	— 9.2	84	Pd W 2	Opadu 0.0



## Z Sekcji handlowej.

(Dokończenie).

Wyższą organizacją może się poszczycić miasteczko Frampol w powiecie zamojskim, w którym około tysiąca osób trudni się tkactwem płócienniczym. Tkają oni przeważnie w porze zimowej, gdyż latem trudnią się uprawą roli. We Frampolu istnieje pewien podział pracy; gdy dzieci i starzy przygotowują przędzę, inni tylko tkają, ale warsztatów ulepszonych niema tu wcale. Cała prawie produkcja bywa jednak sprzedawana i to za pośrednictwem handlarzów, od których tkacze zakupują natomiast przędzę.

Jak we Frampolu płóciennictwo, tak w Końskowoli usadowił się przemysł suknienny. dostarczający materiału na sukmany męskie. Uwidacznia się jednak zanik tego przemysłu ponieważ i tu włóścianie przestają nosić swoje charakterystyczne sukna. Powstała w tej okolicy przed kilku laty fabryka parowa w celu wyrobu owego sukna dla zaopatrywania szerszego terenu, nie ma wielkiej przyszłości, wobec tendencji włóścian do zarzucenia omawianego sukna.

Tkactwo wśród włóścian powiatu łowickiego dotąd jeszcze istnieje, choć ulega ono pewnym modyfikacjom. Niemożność wyrabiania sukna cienkiego na ubrania męskie i konieczność kupowania go w sklepach wpłynęła ujemnie na rozwój sukniennictwa miejscowego.

Są tkacze zawodowi, zamieszkali w Łowiczu, kobiety zaś, jeśli tkają, to tylko płótno, bardzo ładne i cienkie, o ile zaś z niego wyrabiają bieliznę wyszywają ją bardzo misternie i pracowicie.

W gubernii siedleckiej tkactwo praktykowane jest wyłącznie na użytek domowy. Gdy jednak i do zapadłych kątów zostaje z czasem przeprowadzona kolej, dowożąca wyroby fabryczne, rozstawiane po wsiach warsztaty tracą wszelkie znaczenie ekonomiczne i znów dziesiątki samodzielnych tkaczy przyprawiają o ruinę i nędzę.

Delegacja przemysłu ludowego przy warszawskim oddziale Tow. popierania przemysłu i handlu, w celu pobudzenia upadającego przemysłu włóściańskiego rozpoczęła swą akcję od zaopatrywania włóścian w ulepszone warsztaty, które zostały zaprowadzone we wsi Siennicy Różanej oraz Stanisławowie, ale dla braku środków nie można ich było postawić w tych warunkach,

żeby były naprawdę krzewicielami tkactwa. Celem ograniczenia pośrednictwa pobocznego i organizacji zbytu, Sekcja otworzyła niedawno w Warszawie sklep z wyrobami włóściańskimi.

Nie jest jednak jeszcze dzisiaj pora do sądzenia o rezultatach akcji tej, wymagającej bądź co bądź wielkich starań, obliczonych na dłuższy okres czasu, ażeby choć w części uratować upadający przemysł domowy.

Życie tymczasem płynie swą koleją i wskutek corocznie mnożących się ulepszeń w produkcji maszynowej, możność konkurencyjna przemysłu domowego nieustannie się obniża, zwłaszcza przy produkcji artykułów masowego wyrobu, jak płótno, sukno i t. p., stanowiących codzienną powszechną potrzebę i zatrudniających mnóstwo fabryk i ludzi, przy której szybka, dokładna i tania praca maszyn, dobra organizacja handlowa dla zakupu surowych materiałów i sprzedaży gotowych wyrobów, wyspecjalizowanie się w każdym dziale fabrykacji, orientowanie się trafne w zalecanych przez modę wzorach, decyduje o powodzeniu przedsiębiorstwa. Do kategorii tej nie należą jednak pewne wyroby, nie dające się lepiej i prędzej zrobić mechanicznie, które jeszcze długo może będą pozostawać dla tkactwa ręcznego, jak np. wyrób pewnych ozdobnych tkanin, kilimów, dywanów, gobelinów i t. d., jak również wyrobów, mających znaczenie etnograficzne.

Dla zachowania oryginalnych i nieraz artystycznych cech prac ludu, należy znaleźć środki poparcia i nawet pewne ofiary ponosić, jest to jednak rzeczą nie czynników, powołanych do popierania przemysłu, lecz artystów, etnografów i t. d.

Odmienne charakter ma tkactwo ręczne w ogniskach przemysłu tkackiego, gdzie istnieje spora ilość tak zwanych tkaczy pojedynczych i przedsiębiorstw tkackich.

Sprawie tej poświęcił swego czasu wyczerpujący odczyt p. Stefan Kossuth, to też pomijamy ten ustęp z odczytu p. Kirszrota.

Interesujący wielce odczyt p. Al. Kirszrota wywołał dyskusję, w której zabrał głos inżynier Kossuth, zgadzając się na poglądy prelegenta co do wyższości warsztatu mechanicznego nad warsztatem ręcznym tkackim ze względu na udoskonalenie wyrobów pochodzących z pierwszego. Twierdził jednak, że ze stanowiska ekonomicznego stosowanie warsztatów mechanicznych nie jest jeszcze wyrokiem prędkiej śmierci dla przemysłu tkackiego domowego.

Opierając się na tem, że zwycięstwo zawsze stoi po stronie maszyny w tkactwie, p. Kossuth

przyznał słusność wywodom prelegenta, że ogólny zastój w przemyśle zawsze odbija się ujemnie na pracy tkaczy ręcznych, czego najwymowniejszym dowodem przesilenie teraźniejsze, wynikiem czego mnóstwo ludzi znajdujących się na barkach dobroczynności publicznej.

Dotykając sprawy rozpowszechnionego tkactwa ręcznego po wsiach, p. Kossuth zaznaczył, że prócz wymienionych przez prelegenta tkanin, które długo może jeszcze pozostawać będą dla tkactwa ręcznego, jako nie dające się zastąpić sposobem mechanicznym, dodałby jeszcze koronki wraz z przygotowanymi czynnościami, pozostającymi w łączności z wyrobem odpowiedniej przędzy. Tkaniny takie na warsztacie ręcznym przygotowują się lepiej.

Drugim prelegentem był p. dr. Józef Koniecki, który wypowiedział „Słów kilka o obligacjach dróg żelaznych rosyjskich”. Opierając się na zestawieniu danych cyfrowych, jakie przedstawił na przygotowanych tablicach, wykazujących ilość obligacji, długi rządowi, wysokość kapitału akcyjnego, rezerwy, dochód brutto, koszty eksploatacji, deficyt, gwarancja rządowa itd. prelegent zwrócił uwagę, że dług siedmiu dróg żelaznych: Władkawkaskiej, Moskiewsko-windawskiej, Moskiewsko-kazańskiej, Moskiewsko-kijowskiej, Riazkańsko-uralskiej, Południowo-wschodnich i Fabryczno-łódzkiej — w przeciągu ostatnich lat dwunastu powiększył się o miliard rubli. Jest to olbrzymia kwota, wobec której maleje kapitał zakładowy, nie będący w żadnym stosunku do tak wielkiego obciążenia. Część obligacji, przy pomocy kas oszczędnościowych, umieścił Bank państwa w Cesarstwie, większa część jest za granicą. Wprost zdumiewający fakt, dotąd zdaje się, jak twierdził prelegent, nigdzie nie skonstatowany, aby droga żelazna w najlepszym wypadku, jak się ma np. z Moskiewsko-windawską była obciążona w stosunku do kapitału akcyjnego w 12½ raza, a Riazkańsko-uralska, borykająca się z wielkimi deficytami miała obligacji w ilości 47 razy wziętego kapitału zakładowego. Jasnem tedy, że kapitał dróg zatracił swój charakter z przeznaczenia, a więc nie przedstawia żadnej gwarancji. Ztąd wniosek, że to, co jest „conditio sine qua non” dla każdego akcyjnego Towarzystwa, a więc rezerwy, odpisania są zadne. Czyż to nie jest naruszeniem prawa słusznego, a opartego na długoletnim doświadczeniu? Można by powiedzieć, że gdyby wspomniane drogi żelazne zamiast obligacji miały odpowiedni kapitał akcyjny i obligacji w stosunku właściwym do tegoż kapitału — to prawdopodobnie skarb nie miałby z tego źródła nic, a może ciężar.

225)

WUK MIJAŁOWIC.

## Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg — patrz № 14).

— Patrz, to twoi przodkowie nie smarzyli kotletów, jeno zajmowali się przelewem krwi, ale zapewne... wieprzowej. Słyszałem, że byli rzeźnikami...

— Być może, ale wszystkich świń nie wymordowali — odparł spokojnie Mietowic.

W restauracji goście parsknęli śmiechem.

Lunewic nie mógł jeszcze odgadnąć, z czego się śmieją, ale podrażniony, przypadł do jednego z gości i ująwszy się obiema rękami za stół, począł belkotać:

— Z czego się pan śmiejesz? Nie widzisz, kogo masz przed sobą!...

— Odejdź pan, nie chcę z nim rozmawiać — brzmiała odpowiedź.

— Czy pan nie wiesz, z kim mówisz?

— Wiem.

— No, to wymagam od pana, żebyś mi powiedział.

— Idź pan do rzeźnika.

Poczęto się śmiać jeszcze bardziej.

Teraz dopiero zrozumiał Lunewic, o co chodzi. Porwał się na gościa, zawadził szpicrutą i zrzucił nakrycie ze stołu.

— Proszę pana o spokój — rzekł Mietowic.

— Do kogo pan to mówisz?

— Do pana. Ludzi grzecznych chętnie przy-

jmuję w swoim zakładzie, ale nietrzeźwych zapraszać nie mogę.

Lunewic sunął się do starego.

— Ty, ty śmiesz mi to mówić!...

I podbiegłszy, pchnął go z takim impetem, że Wasa Mietowic runął na ziemię, a z ust rzuciła mu się krew.

— Masz — wołał zapieniony Lunewic — masz, widzisz!...

Wtem przypadła służba i, porwawszy pijanego Lunewica za kołnierz, wyniosła go z kasyna na ulicę, pomimo jego oporu i nawoływań:

— Niech tylko zostanę królem, nauczę ja was, nauczę!...

W restauracji był obecny Arsa, który siedział wraz z Maryą przy jednym ze stolików.

Zerwał się on i podbiegł do Wasy, którego już służba podniosła. Z ust sączyła mu się krew.

Arsa chwycił karafkę z zimną wodą, zmoczył serwetę i obmył nią usta Mietowicowi, następnie kazał go przenieść na górę.

Maryś, której lzy stanęły w oczach, wybiegła za nim.

— Co mu jest? — zapytała Arsy.

— Nie wiem, pani; dopiero po zbadaniu będę mógł wiedzieć.

I długo, długo opukiwał piersi Mietowica, a potem rzekł spokojnie:

— Nie ciężkiego.

— Czuję, że nie mi się nie stało — mówił Wasa — jutro zdrów będę Maryniu, zjeżdż na sałę, bo tam nikogo niema.

— Nic się tam przecież nie stanie.

Usiadła przy łóżku i czuwała, podając lekarstwa, które doktor przepisał.

Wasa leżał i ciężko oddychał; w piersiach silnie mu rzeziło i skrzypiało.

Arsa zszedł na dół. Goście otoczyli go dookoła i zaczęli wypytywać o zdrowie Mietowica.

— Bardzo ciężkie potłuczenie. Boję się zapalenia płuc — brzmiała odpowiedź. — Choroba może sprowadzić bardzo groźne powikłania.

Zaczął się zabierać do wyjścia, ale goście wcześniej pofrunęli, aby roznieść nowinkę po mieście, jak zwykle czynią goście restauracyjni.

W trakcie tym zeszła Maryś

— Dobrze, żem was jeszcze zastała, doktorze. Wasa zasnął.

— Niech spi.

— Rzezi mu bardzo w piersiach, tchu, zdaje się, brak...

— Nie troszcz się o to, pani.

— A ja mam tyle sobie do wyrzucenia. Pani, zdaje mi się, żem ja temu winna. On pewnie się domyślał, żem zawiniła, on może uumyślnie szukał starcia z tym pijakiem...

— Uspokój się pani. Patrz: wchodzą jaćś oficerowie — mówił półszepem, a potem głośno dodał:

— Okłady zimne, okłady.

— A, doktor jeszcze tu... — zagadnął jeden z przybyłych.

— Tak.

— Doktor był świadkiem zajścia Lunewica z Mietowicem?

— Byłem.

Usiadł. Doktor zaczął opowiadać szczegóły.

— Więc go Mietowic nie uderzył w twarz?

— Nie.

— A Lunewic miał się tu ogłosić za króla serbskiego?

— Bąkał coś po pijanemu i tak dosyć skromnie awansował...

(d. c. n.)



W dyskusji nad poruszoną przez dra Konica sprawą obligacji dróg rosyjskich zabierali głos: inżynier Kossuth, Wścieklica, Gajewicz i inni.

Obu prelegentom zgromadzeni słuchacze wyrazili podziękowanie gromkimi oklaskami.

Ze spraw bieżących omawiano kwestyę sposobu wnoszenia składek członkowskich. Przyjęto wniosek p. Konica, aby członkowie sekcji handlowej opłacali co cztery miesiące po 5 rubli, lub też od razu, o ile zechcą, po rb. 15.

Na tem posiedzenie zamknięto.

## Potrzeby Królestwa Polskiego.

P. Russkij, który niejednokrotnie dotykał spraw i potrzeb Królestwa, wraca do nich ponownie w „Now. Wremia” (№ 10359).

W krótkim wstępie, w którym zaznaczono, że sprawa samorządu miejskiego w kraju oddawna leży w intencjach władz centralnych, p. Russkij przypomina, że samo prawo z roku 1870 «O urządzeniu gospodarstwa Warszawy» zawiera omówienie, iż wprowadza się czasowo, aż będzie zorganizowany ostatecznie zarząd miejski w Warszawie. Następnie, że ostatni namiestnik, hr. Berg, już w r. 1872 zaznaczył potrzebę wprowadzenia samorządu, opartego na ustawie miejskiej z r. 1870, i że od owej daty sprawa ta podnoszona była niejednokrotnie, a urzędymienia jej nie przychodziło do skutku za każdym razem „z powodu różnicy poglądów na nią ministra spraw wewnętrznych i głównego naczelnika kraju».

Dla przykładu, a raczej dla wykazania różnicy pomiędzy zarządem biurokratycznym a społecznym dodaje Russkij, że gdy Warszawa o ludności, sięgającej 800,000 (dwie trzecie zaludnienia Petersburga), przeznaczają ze swego budżetu 612,000 rb. na potrzeby oświaty, na służbę lekarską i na dobroczynność, Petersburg daje 6,341,000 rb., czyli przeszło dziesięć razy więcej, a w stosunku do ludności przeszło siedm razy więcej.

„Atoli—czytamy dalej — przyczyna, nie zastosowania dotychczas w miastach Królestwa ustawy o samorządzie miejskim, nie polega na uznaniu normalności dzisiejszego stanu rzeczy. Droga do osiągnięcia tej reformy przecina wciąż, od lat 40, wyjątkowe położenie kraju pod względem politycznym, a położenie to psuje rozwój życia społecznego i sprawia, że ono nie odpowiada zgoła rozwojowi ekonomicznemu i kulturalnemu».

Tu p. Russkij przypomina, że nieraz, w znanych czytelnikom korespondencyach z Warszawy ilustrował nienormalność życia wewnętrznego Królestwa, a od lat 40 ustrój policyjno-biurokratyczny nie uległ zmianie, chociaż pod jego wpływem znikło dużo stron dodatnich, np. reformy włościańskiej z r. 1864.

„Bezstanowy zarząd gminny przeobraził się w zarząd pisarzy gminnych, nominowanych i usuwanych faktycznie przez naczelników powiatowych. Zarządów ziemskich gubernialnych i powiatowych niema. Poborami na potrzeby lokalne szafują kancelarye różnych władz państwowych. Powinności naturalne wykonywują się na zlecenie urzędów gubernialnych i powiatowych. Magistraty miejskie, to kancelarye urzędnicze, a gospodarstwem Warszawy rządzi za tysiąca wiorst urzędnicy petersburscy, ci, którzy nigdy nawet Warszawy nie widzieli. Wobec tego nie dziwnego, że przy takim ustroju zarządu lokalnego, procent piśmiennych obniża się, organizacyi służby lokalnej całkiem niema w dziewięciu guberniach, a w dziesiątej urządzono jako tako i czasowo, że szpitalnictwo i opatrzenie chorych umysłowo zaspakaja się zgoła niezadawalająco, że rzeki splawne nie usplawnione, a do dróg żelaznych i wielu strategicznych szosowych nie można dojechać po nieurządzonych drogach gruntowych. Ale bodaj, że najdotkliwszą następstwem wyłączoneści jest brak wszelakiego systemu w stosowaniu praw ogólnych i przepisów, wydawanych przez władze miejscowe. Pod tym względem każdy gubernator i każdy naczelnik powiatu postępuje podług własnego uznania.

„Zawiadomienia o śmierci polaka katolika drukują się w Warszawie w języku polskim,

w Piotrkowie wymagają, żeby były drukowane w językach rosyjskim i polskim, a w guberni suwalskiej zawiadomienia te wolno drukować tylko w języku rosyjskim. A przykładów takiej różnorodności zarządzeń można wymieniać bez liku. Dowolność i różnorodność działań przenika wszystkie warstwy zarządu miejscowego, a przeciwko nim bezsilnymi są nawet zarządcy krajem. Znany jest fakt uporeczywej przeciwko feldmarszałkowi Hurko działalności w sferze oświaty ludowej kuratora Apuchtina, a ks. Imeretyński zgoła naczęj zapatrywał się na sprawę unicką, niż działał i zapatrywał się miejscowe zarządy spraw duchownych.

„Urzednicy, którzy się zżyli z biurokratycznie policyjnym zarządem w Królestwie Polskim, powtarzają ciągle: Polakom ufać nie można, oni nienawidzą Rosyi, zawsze gotowi są szkodzić jej i marzą o wskrzeszeniu Polski. Dajcie im samorząd miejski i wiejski, a przerebiają go w swoje świętej pamięci sejmy i sejmiki. Tak głoszą urzednicy, którzy nie chcą sobie wystawie nawet nic innego nad to, co dzisiaj istnieje w sferze zarządu. Dowodzą, że w ostatnich czasach wrogi nastrój polaków wzmógł się, że są rozdrażnieni, uporeczywi i niezadowoleni ze stanu rzeczy. Ale z czegoż mają być zadowoleni? Narod polski od lat 40 nie posiada nawet tego, co już dzisiaj nie wystarcza społeczeństwu rosyjskiemu. Czyż społeczeństwo to byłoby zadowolone, gdyby mu kazano żyć i bytować w warunkach, w jakich egzystuje Królestwo Polskie? U siebie, w ojczyźnie własnej, polak-katolik, nawet posiadający wykształcenie wyższe, może być tylko rolnikiem, inżynierem, lekarzem lub adwokatem.

„Czy polacy lubią czy nie lubią Rosyi, czy pragną albo nie pragną przywrócenia Polski, to pytania mniej lub więcej płonne. Nie na tem polega klucz do prawidłowego i rozumnego stosunku polaków do Rosyi, chodzi o zrównanie praw ludności Królestwa Polskiego z prawami, jakich zażywa ludność kulturalnych części Rosyi. Urzędymienia tego równouprawnienia, odpowiadające podstawowym zasadom Najwyższego Ukazu z dnia 25-go grudnia, byłoby najlepszym sposobem zbliżenia polaków do Rosyi nie przez miłość, nie przez sentymentalne porwy uczucia, lecz przez pożytek i dogodność warunków, potrzebnych kulturalnemu społeczeństwu do życia i egzystencyi.

Gdy z kraju zdjęte będzie gnębiące go położenie wyjątkowe, gdy najniezbędniejsze potrzeby jego w sferze samorządu miejskiego i ziemskiego zostaną zaspokojone, gdy kraj dostanie sądy przysięgłych i swobodę prasy, gdy nastąpi na zasadach tolerancji religijnej likwidacya bolesnej sprawy unickiej, znikną same przez się powody, pomnażające z rokiem każdym niezadowolenie i rozdrażnienie, i stosunek polaków do Państwa Rosyjskiego stanie się inny. Już dzisiaj stosunek ten innym jest, niż był. Przez ciąg 40 lat od ostatniego powstania dużo wody upłynęło.

Spoczeństwo polskie dojrzało i politycznie wydiscyplinowało się. Dowodem jest poprawność, z jaką, bez względu na niezadowolenie z warunków egzystencyi, zachowuje się w sprawie toczącej się wojny. Wszecpolacy i socjaliści próbowali uragać z powodu niepowodzeń wojennych, ale wpływowa prasa polska wystąpiła z energicznym protestem, jaki dawniej byłby niemożliwy.

Stworzyło się i utrwała stronnictwo pojednania, a wpływ jego i znaczenie mogłyby być donioślejsze i wyraźniejsze, gdyby nie to, że w warunkach, w jakich się kraj znajduje, niema się na czem oprzeć, a półwiekowa niezmiennosc tych warunków pozbawia to stronnictwo siły odpowiedniej.

W każdym razie działania polaków, walczących w szeregach armii rosyjskiej, przeszło 30,000 rub., wyspanych ze skarbonek kościelnych na potrzeby rannych i chorych, kościóły pełne modlących się o powodzenie na wojnie, przemawiają przekonująco o istotnym związku plemiennym i państwowym pomiędzy Królestwem Polskim a Rosyą. Trzeba utwalić ten związek i uczynić go nierozzerwalnym. Ukaz Najwyższy z 25 grudnia daje ku temu najlepsze i najpewniejsze sposoby.

„Obecnie—kończy Russkij — chodzi o możliwie szybkie a rozległe zastosowanie tych spo-

sobów we wszystkich kulturalnych częściach państwa, a w ich liczbie i w Królestwie Polskiem.»

## Wiadomości zamiejscowe.

### Ciekawa statystyka.

Mimo nienastannych, coraz ostrzejszych prześladowań, żywioł polski w Poznańskim i Prusach Zachodnich rozwija się i wzmaga normalnie. Poucza o tem dr. Fr. Mehring na szpaltach «Leipziger Volks Ztg.» Liczba polaków, osiadłych w granicach Państwa Pruskiego, wynosiła w 1890 roku 3,029,294. W roku 1900 podniosła się do cyfry 3,482,518. Przyrost wynosi więc 15% na 10 lat—1½% rocznie. Ludność polska stanowi 10—12% ogólnej liczby obywateli monarchii pruskiej. Charakterystycznym przytem jest objawem, że w rdzeonych ziemiach polskich stosunek zmienia się na korzyść polaków. Na tysiąc obywateli przypadają polaków:

	r. 1890	r. 1900
w W. Ks. Poznańskim . . .	603-88	608-79
„ Prusach Zachodnich . . .	350-78	356-02
„ dyeczyi opolskiej . . .	593—	594-01

Jakiż wniosek można wyprowadzić z tego zestawienia? Jeśli przyrost ludności polskiej jest normalny, a mimo to stosunek liczebny do Niemców ulega zmianie, to znaczy, że polacy zwolna, lecz stale wypierają przybyszów. Najwyraźniej uwydatnia się ten ruch w miastach, gdzie ludność niemiecka od dawien dawna ma przewagę. Na tysiąc mieszkańców było Niemców:

	w r. 1890	w r. 1900
w Tezewie . . .	604	587
„ Malborgu . . .	649	646
„ Toruniu . . .	774	752
„ Grudziądzu . . .	636	587
„ Bydgoszczy . . .	856	830
„ Inowrocławiu . . .	383	360

Równocześnie zwiększa się napływ wychodźców polskich do zachodnich dzielnic monarchii. Według obliczeń «Germanii», wychodźstwo polskie do Berlina, Westfalii i Nadrenii rozpoczęło się dopiero przed trzydziestu laty. W r. 1890 w prowincjach czysto niemieckich było wychodźców polskich około 100,000. W dniu 1 stycznia 1900 roku w Westfalii i Nadrenii istniało 132 stowarzyszeń polskich, które liczyły ogółem 8,500 członków.

«Germania», niezbyt życzliwa dla polaków w ostatnich czasach, stwierdza, że ową ćwiercią miliona polaków, rozsianych po prowincjach niemieckich, opiekuje się zaledwie dziesięciu księży, mówiących jako tako po polsku.

## ECHA WOJENNE.

Wyprawa kozaków gen. Miszczenki do kraju, zajętego przez japończyków, zajmuje uwagę powszechną. Fakt ten dowodzi, że warunki atmosferyczne pozwalają w Mandżuryi na rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, i że niebawem rozpocznie się nad rzeką Szaha wielki ruch wojsk. Można się też oznaki, że gen. Kuropatkin rozpocznie jeszcze w ciągu zimy ofensywę.

Dzisiaj nadchodzi depesza z Tokio wysłana do „Daily Mail“, donosząca, że rosyjanie wokoło Mukdenu stopniowo zaczynają nacierać; poruszają się oni na całej linii bojowej prawego skrzydła, znajdującego się nad brzegiem Hun. Rosyjanie przystąpili do budowy fortyfikacyj w Szutanpao i Szalikpao.

Nie ulega wątpliwości, że japończycy z tą ewentualnością pochodu rosyjskiego na południe liczą się i armię swą pod Szaha wzmocnić będą się starali. Posiłki te z dwóch stron przybędą; z Japonii wysłano nową 50-tysięczną armię, a gen. Nogi z Portu Artura przetrzuci najcięższe działą oblężnicze i około 50,000 wojska na północny teatr wojny.

O losach trzech kolumn kozaków gen. Miszczenki dotychczas tyle wiadomo, że gen. Miszczenko ze swym oddziałem zdołał ujsć przed pościgiem japońskim i już się znajduje w obozie gen. Kuropatkina.



Co się dzieje z kolumnami gen. Samsonowa, Abramowa i Czelenewa, dowodzącymi 3-ma oddziałami kozaków, dotąd nie pewnego nie wiadomo.

## OFIARY.

*Na Ochronę I katolicką.*

Zamiast wieńca na grób ś. p. Adolfa Stenzla, pracownicy oddziału mechanicznego fabryki R. Biedermana 3 rb. 35 kop.

*Na rodzinę M.*

Wygrane w karty u państwa S. 1 rb.

*Na biedną wdowę Ostrowską.*

M. Marcinkiewicz 1 rb.

*Na biednych, pozostających bez pracy.*

M. Marcinkiewicz 1 rb. — Bezimiennie 1 rb. 20 k.

*Dla biednej matki trojaczek, której mąż pozostaje bez zajęcia.*

Józefostwo Buchowscy 1 rb. 50 kop.

*Na rodzinę Augusta Stephana przy ul. św. Ludwika № 49, złożonego od ½ roku ciężką chorobą.*

Zamiast wieńca na grób ś. p. Adolfa Stenzla, robotnicy przedalni R. Biedermana przy ul. Smugowej № 11, 26 rb. 18 kop.

*Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.*

W. Adamczewski, zebrane w kółku znajomych u p. Bolesława Miniewicza 15 b. m., 2 rb. 32 kop.

*Na jeńców polaków w Japonii.*

M. Sprzączkowski 20 książek.

*Dla najbiedniejszych.*

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Wiktora Ludwika Januszek składają koledzy Materyaliści za pośrednictwem „Rozwoju“ do uznania ks. prałata Szamoty: Józef Tarkowski 1 rb., Hipolit Sliwowski 1 rb., Walenty Pertkiewicz 1 rb., Hugo Güttel 1 rb., Lucyan Dryl 1 rb., A. Antosiewicz 1 rb., Wł. Jerczyński 50 kop., T. Dołęgowski 50 kop., Kaffanke 1 rb., Trybulec 1 rb., K. Kozłarski 1 rb., St. Semberecki 1 rb., Heine 1 rb. 50 kop., Hoffman 1 rb. 50 kop. — razem 14 rb.

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

—s—

**Petersburg, 19 stycznia.** W dniu wczorajszym odbyło się Najwyższe Wyjście Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszych Pań w otoczeniu Dostojnych Osób do soboru w Pałacu Zimowym, gdzie odbyła się uroczystość święcenia wody.

Po ukończeniu liturgii wyszła procesja na uroczystość Jordanu na Newie z udziałem Najjaśniejszych Państwa i Wielkich Książąt. Najjaśniejszy Pan pocałował krzyż i został pokropiony wodą święconą. Następnie metropolita w towarzystwie Najjaśniejszego Pana obszedł szeregi sztandarowe i pokropił je wodą, poczem procesja wróciła do Zimowego Pałacu.

**Petersburg, 19 stycznia.** Urzędownie.

Dzisiaj w czasie uroczystości święcenia wody na Newie w Najwyższej Obecności, przy dawaniu ustanowionej ilości salw, zaszedł nieszczęśliwy wypadek.

Jedno z dział, ustawione na wprost giełdy, które winno być nabite ślepami nabojami, było nabite kartaczami.

Kule wpadły na pomost i wybrzeże, trafiły w fasady Zimowego Pałacu; 4 szyby zostały stłuczone. Raniony jeden z policyantów, stojących na pomoście. Innych wypadków z ludźmi — o ile wyjaśniono — nie było. Śledztwo w toku.

**Helsingfors, 19 stycznia.** W miastach Wyborgu, Kotku, Sordobelu, Wilmanstracie, Juweschilu i Mariehamnie, a również w gminach Kronobiuskiej, Bjerskiej, Wewutiwelskiej, Kronoborskiej i Jakimwaraskiej nie przystąpiono do wyboru członków komisji poborowych.

**Moskwa, 19 stycznia.** Docenci prywatni uniwersytetu moskiewskiego, w liczbie 18, złożyli deklaracje o potrzebie zwolnienia zjazdu profesorów dla wyjaśnienia niernormalności życia uniwersyteckiego i szkół wyższych i dla wskazania dróg ich rychłego usunięcia.

**Sachetun, 19 stycznia.** Ochotnicy rosyjsey

na prawem skrzydle nocą z dnia 17 na 18 zajęli bez strat wieś Sinitijcy. W tejże miejscowości zajęto wieś Tutunuzu, opuszczoną przez nieprzyjaciela. W czasie obserwacji z balonów zauważono, że japończycy, ażeby kryć we wsiach bliżej położonych balonów, swoje pozycje rozpalają ogniska, i kłęby dymu pokrywają całą miejscowość. Przy pogodzie bezwietrznej dym ściele się kłębami i utrudnia obserwację.

**Czansiamutuń, 19 stycznia.** O 25 wiorst na północ od Sianmitinu, zdala od linii japońskich, pochwycono japoński rekonesans konny, złożony z pięciu ludzi. W czasie utarczki zabito czterech ludzi, a jeden młodszy oficer rezerwy wzięty został do niewoli.

**Berlin, 19 stycznia.** Korespondent „Lokal-Anzeigera“ donosi z Tokio: Do Portu Artura przybyło 2,000 specjalistów robotników dla naprawy doków zburzonych. Japończycy zaczęli odbudowywać fortyfikacje.

**Londyn, 19 stycznia.** Oskarżenie Chin przez Rosyę o naruszenie neutralności, dotyczy również przewozu amunicji drogą Szanchaj Guan-Ginczwan i werbowania przez japończyków żołnierzy chińskich. Niewiadomo, czy Japonia będzie odpowiadała na wniesione przeciw niej oskarżenia; prędzej odpowie wymówką pod adresem Rosyi o nieposzanowanie neutralności chińskiej.

**Seul, 19 stycznia.** „Daily Telegraph“ donosi: Wkrótce otwarty tu będzie ruch na kolei fuzajskiej od Samnampo do Mazampo. Japończycy oświadczają, że niema niebezpieczeństwa ze strony eskadry wladystockiej. Przywrócono komunikację między Japonią a Genzanem, zawieszoną od kwietnia.

**Londyn, 19 stycznia.** Choć panuje ogólne przekonanie, że Japonia ostatecznie zwycięży, osoby, dobrze znające Rosyę, są innego zdania. Dzisiaj korespondent rozmawiał ze znawcą Rosyi, Mackenzie Wallesem, który powiedział, że wojna trwać będzie dwa lata, że rosyjanie prawdopodobnie cofną się do Charbina, bardzo silnej pozycji; tam zatrzymają się, póki kolej syberyjska nie będzie ulepszona do tego stopnia, by mogła przewieźć na miejsce wielką liczbę wojska. Co się tyczy skarbu państwa, to Rosya posiada więcej źródeł, niż Japonia, one to dają Rosyi możność przedłużenia wojny. Walles powiedział, że wypuścił nowe wydanie swojego dzieła o Rosyi, w którym na zasadzie danych, zebranych w czasie niedawnego pobytu w Rosyi, opisuje jej stan bardzo pomyślny. Zdaniem Wallesa w gospodarstwie włościańskim widać poprawę, w lepszej obróbce ziemi i w upowszechnieniu użycia narzędzi rolniczych.

**Tokio, 19 stycznia.** „Times“ donosi. Rząd koreański postanowił zabronić obiegu monety niklowej, oprócz tej, która wyjdzie z mennicy państwowej. Rozważane są projekty, dotyczące ulepszenia systemu monetarnego, zredukowania wojska, ulepszenia dróg. Wszystko to rozważane jest z bliskim udziałem japońskich doradców.

**Jokohama, 19 stycznia.** Dzisiaj odbyło się sądownictwo angielskiego poddanego, portugalskiego pochodzenia, zamieszkałego w Japonii, a oskarżonego o zakomunikowanie tajemnic wojskowych. Świadkowie stwierdzili, że podsądny w roku zeszłym odwiedził Port Artura i Tiencin, a otrzymał od generała Ogorodnikowa 1,000 jen, oraz klucz do depezy, dla komunikowania wiadomości. W październiku roku zeszłego oskarżony zakomunikował szczegóły wysyłki wojsk japońskich, w liczbie podług przeznaczeń. Jeden z takich listów zatrzymano w Nagasaki. Wyrok sądowy odłożono do dnia 23 b. m.

**Londyn, 19 stycznia.** Wywołało tu sensację ubezpieczenie 16 parowców na ryzyko wojny z zastosowaniem bardzo niskiego premium ubezpieczenia w stosunku 20 proc. w obie strony. Wszystkie te statki przeznaczone są do punktów na zachód od Dejlou. Sądzą, że statki te zaopatrzą w węgle powracającą eskadrę balticką.

**Essen, 19 stycznia.** Z 260,000 robotników w kopalniach węgla, stawiło się do pracy tylko 45,000. W rejonie strejku panuje wzorowy porządek. Stowarzyszenia robotnicze, za pozwoleniem władz, postawiły własne patrole dla utrzymania spokoju. Jutro demokraci socjalni wniosą w parlamencie interpelację z powodu strejku w okręgu górniczym. Na interpelację odpowiadać ma Bülow.

**Essen, 19 stycznia.** Dzisiaj, podczas rannej i wieczornej zmiany, nieobecnych było 184,868 robotników, wczoraj 154,330; strejkuje 205 kopalni. Do strejku przyłączyły się 3 kopalnie w Hannoverze.

**Białogród, 19 stycznia.** Ponieważ król Piotr nastaje na to, aby z zaciągnąć się mającej pożyczki 45 milionów przeznaczyć na cele wojskowe, gabinet postanowił podać się do dymisji, jeżeli król nie cofnie swojego żądania.

**Berlin, 19 stycznia.** Gen. Trotha donosi, że Maherero wyraził skruchę, kilku innych wodzów zginęło, rokowanie po większej części rozproszeni, wielu z nich usiłuje powrócić do ojczyzny.

**Wiedeń, 19 stycznia.** „N. Fr. Presse“ pisze, że zawarcie traktatu handlowego Austro-Węgier z Niemcami nastąpi w dniach najbliższych. W chwili obecnej trudności wywołane są żądaniem Niemiec obniżenia taryf celnych na wyroby drobnego przemysłu, które Austria chciałaby zabezpieczyć od spółzawodnictwa Szfeldu i Solingenu. Jest też różnica zdań w kwestyach cel od siodu i świadectw wywozowych, wpływających na (1) wywozowe.

**Paryż, 19 stycznia.** Odbyło się pierwsze posiedzenie komisji międzynarodowej w sprawie wypadku pod Hull. Na sali znajdowała się liczna publiczność, pomiedzy innymi wiele wytwornych dam, dyplomatów, sekretarz poselstwa japońskiego i dziennikarze. Rozpoczęto czytać raport, złożony przez rząd angielski.

**Sprostowanie telegraficzne Agencji Petersburskiej.** We onegdajszej depezy z Nagasaki o rozmowie korespondenta „Daily Express“ z generałem Stessellem wkradła się omyłka. Zamiast słów: „Na radzie wojennej wszyscy jednomyślnie oświadczyli się za kapitulacją na warunkach honorowych, ja zaś byłem przeciwny takiemu rozwiązaniu rzeczy“, powinno być: „Na radzie wojennej wszyscy jednomyślnie oświadczyli się za kapitulacją na warunkach honorowych, a jest to nieprawdą, jakoby ja był przeciwny tej rozlucei“.

*Otrzymane po południu.*

(Umieszczone tylko w części nakładu).

**Chuanszań, 20 stycznia.** Dnia 17 b. m. odbyła się zwyczajna wymiana strażów karabinowych. Japończycy podchodzili i ostrzeliwali nasze widety. W tenże dzień japończycy ostrzeliwali 2 pułki piechoty na naszych czołowych pozycjach. Artyleria japońska nieciężka, skoro artyleria rosyjska rozpoczęła ogień.

**Szanghaj, 20 stycznia.** Generał Stessel i około 600 oficerów przybyło tu z damami i ordynansami na parostatku „Australia“. Połowa przybyłych udała się w dalszą drogę na tym statku, pozostali oczekują na inny parostatek.

**Paryż, 20 stycznia.** Komisja śledcza w sprawie wypadku pod Hul po przeczytaniu przedstawienia Anglii przystąpiła do odczytania wersji przedstawiciela rządu rosyjskiego, opisującej wypadek z punktu rosyjskiego zapatrywania się na rzeczy. Raport kończy się słowami:

Biorąc pod uwagę zebrane dokumenty, zeznania oficerów rosyjskich, obecnych podczas wypadku, a także zeznania pozostałych osób, jest zasada wnioskować, że Rożestwiński miał prawo postąpić tak, jak postąpił i bezwarunkowo postąpić był powinien, nie bacząc na możliwość przyczynienia szkody neutralnym nieszkodliwym rybakom.

Rożestwiński powinien był przedsięwziąć wszelkie środki przeciw temu, aby zniszczyć torpedowce, grożące eskadrze.

Nakoniec admirał Bonne zamknął posiedzenie i oświadczył, że posiedzenie następne odbędzie się we wtorek przyszłego tygodnia.

**Paryż, 20 stycznia.** Nieprzyjemne wrażenie wywarła ta część raportu angielskiego, przedstawionego komisji śledczej, w której gołostośnie dowodzą, że na miejscu wypadku na morzu północnym japońskich okrętów nie było. Raport rosyjski dowodzi, że na morzu znajdowały się torpedowce japońskie i dlatego eskadra rosyjska zmuszona była strzelać bez względu na niebezpieczeństwo, grożące niektórym statkom rosyjskim, które się znalazły w sferze ognia. Raport rosyjski nie zaprzecza, że na statkach rybackich były wyraźne napisy i ustanowione światła.

**Dżibutti, 20 stycznia.** Zawinęło tu 6 okrętów rosyjskich, a w ich liczbie krążownik „Oleg“.



W poniedziałek, dnia 23 stycznia r. b. o godz. 9-ej rano, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

# Reginy z Kucharskich Słojkowskiej,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, w kościele Najśw. Maryi Panny, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

93 **Mąż z dziećmi.**

## Z WARSZAWY.

—s—

(Telefonem).

Sprawa przebudowy tramwajów konnych na elektryczne jest na dobrej drodze. Opracowano już warunki na dostawę wagonów i szyn na tych samych warunkach, jakie ustanowiono dla niektórych miast w guberniach Cesarstwa. Jednocześnie magistrat ogłasza konkurs na dostawę kotłów parowych.

Do konkursu na dostawę szyn i kotłów mają być dopuszczone następujące firmy: Ostrowieckie zakłady mechaniczne, Hata Bankowa, zakłady Dnieprowskie, zakłady Petrowskie, Rosyjsko belgijskie, Józowskie i Noworosyjskie Towarzystwo.

Oprócz tego, do konkursu dopuszczone zostaną fabryki, które przedstawią opis działalności i których deklaracje uznane zostaną za najdogodniejsze.

— Biuro emigrantów w Berlinie nadesłało ostrzeżenie z prośbą do rabinów, aby je rozpowiechnili wśród tłumów, zamierzających emigrować, z opisem okropnego stanu emigrantów żydów w Anglii, Ameryce i Kanadzie.

Oprócz trudności w dostaniu się na miejsce, emigranci przymierają głodem, z powodu braku roboty. Ostrzeżenie to powinno powstrzymać i ludność chrześcijańską od emigracji. Rolników, jadących do Argentyny, czeka taki sam los

Zatwierdzone przez Ministerium Spraw Wewnętrznych

# KURSY MUZYCZNE

## prof. Antoniego Grudzińskiego

z systemem i programem nauki Konserwatorium Warszawskiego

PIOTRKOWSKA № 39.

2-gie półrocze.

Zapisy przyjmują się codziennie od 11 do 1 i od 4—6.

Wykłady **ranne, popołudniowe i wieczorowe.**

Klasy: Fortepian, Organy, Skrzypce, Wiolonczela, Teorya, Harmonia, Kontrapunkt i Historia Muzyki.

Po ukończeniu, według § 14 ustawy Kursów Muzycznych, wydają się

**Świadectwa nauczycielskie i kapelmistrzowskie.**

18-3

## Potrzebna jest zaraz panienka

na demi place, do uczenia IV klasy i dwóch młodszych, za całodienne utrzymanie i osobny pokój. Zajęte od 5 do 7-ej. Wiadomość w administracji „Rozwoju“, Przejazd 8. 69

## ZAGINAŁ PIES

żółty, duży, pysk czarny, wabi się „Manru“, obroża skórzana.

Znalazca zechce odprowadzić go za switą nagrodą, na ulicę Piotrkowską nr. 200 mieszk. 5. 83-3

## DOM BANKOWY

# Ulanicki i Sokołowski

w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 5.

Kupno i sprzedaż papierów publicznych i monet zagranicznych. Wydaje przekazy i akredytywy na wszystkie miejscowości w kraju i zagranicą. Rachunki bieżące, zaliczenia na papiery publiczne i t. p. oraz wszelkie czynności w zakresie bankierstwa wchodzące, załatwia na najdogodniejszych warunkach. 82-15-1

# W e g i e l.

Składy i Kantor Towarzystwa Akcyjnego Handlowo-Przemysłowego

## „Ł. J. Borkowski”

mieszczące się dotąd przy ulicy Węglowej nr. 9

przeniesione zostały na ul. **Widzewską № 60.**

23-3

## Żelazo. Belki.

Cement.

Rury.

## MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

### Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji Łódź-Fabryczna dnia 11-go (24-go) stycznia 1905 roku o godzinie 10-ej rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy Rosyjskich Dróg Żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, które przybyły w miesiącu grudniu 1904 roku za frachtami:

Żurawka 1861 konfitury, Smirnow; Sosnowiec 37212 węgiel kamienny, kopalnia Czeladź dla L. Brauna; Sosnowiec 17248 miał węglowy, Flec Rudolf dla T. Kwiatkowskiego.

Uwaga. W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 13 (26) stycznia 1905 r. o godz. 10 rano. 94

Potrzebny zaraz

## zdolny korepetytor

do przygotowania osoby na świadectwo IV klasowe. Wiadomość w admin. „Rozwoju“ 91-2-1

## Francuzka

z b. dobrą rekomendacją poszukuje miejsca stałego lub demi-place w Łodzi lub na wyjazd. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 85-1

## Licytacja

Łódź, Średnia 42, Tattersal

Dnia 21 b. m. o godz. 11 rano, odbędzie się licytacja 40 koni zaprzęgowych, wierzchowych i roboczych, w tem 4 ogiery. Licytacja rozpocznie się od minimum. Piata uiszcza się zaraz oraz 2½ kosztów Tattersalu. 89-1-1

### DROBNE OGŁOSZENIA.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 104-2-1

Fortepian długi w niezłym stanie sprzedam tanio. Pasaż Szulca nr. 4 m. 21. 90-3.-1

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperacji i prania. Pracownia, istniejąca trzy lata przy ul. Andrzeja 37, przeniesiona została na ul. Mikołajewską № 53 m. 7. Kędzierska. 1785-3-3

Mleko od 30 krów oldenburskich do sprzedania z odbiorem na stacji Łódź Kaliska. Wiadomość sklep spożywczy Zdrowie, Widzew 70. 95-2-1

Magiel do sprzedania. Targowa nr. 45. 47-6-6

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Ogrodnik bezdzietny potrzebny na wies do warzyw, drzew owocowych i parkowych. Wiadomość w aptece Müllera w Łodzi. 89-3-1

Potrzebny zaraz rzadca do majątku ziemskiego z kaucją. Tamże do wydzierżawienia ogród owocowy z ziemią na dogodnych warunkach. Bliższej informacji udzielić może Administracja „Rozwoju“. 94-5.-1

Potrzebny pomocnik adwokata do prowadzenia kancelarii. Wiadomość Biuro rekomendacyjne Wagaer, Piotrkowska 121. 93-1

Potrzebny matematyk do przygotowania dwóch młodych ludzi do egzaminu konkursowego na Politechnikę warszawską (fizyka i matematyka). Oferty w Administracji „Rozwoju“ sub „Politechnika“. 91-6-1

Potrzebny uczeń do felczera, obeznany z robotą, i pomocnik na sobotę i niedzielę. Konstakynowska nr. 51. 100 1

Panienka z prowincji; władająca rosyjskim, polskim i niemieckim językiem, posiadająca chlubne świadectwa, obeznana w branży cukierniczej, poszukuje posady kasyerki lub biurowego zajęcia. Wiadomość ul. Andrzeja nr. 1 m. 7. 102-3-1

Pariski krój sukien, szybko wykończenie, poleca pracownia Lubieńskiej, ulica Widzewska nr. 127 m. 14. Nauka kroju sposobem łatwym. 18-3-3

Poszukuję biurowej posady, znam polski i rosyjski. Oferty w „Rozwoju“ pod znakiem XX. 86-4.-2

Udzielam lekcji robót tykowych, haftu białego, kolorowego i różnych robót w domach prywatnych i u siebie za bardzo małym wynagrodzeniem. Ulica Benedykta nr. 18 m. 11. 92-3.-1

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, pokój i kuchnia i pokój kawalerski. Konstakynowska nr. 49. 103-3-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego na imię Michalina Kowalczak z Łodzi. 96-1

Zaginał paszport na imię Jana Mileczarka, wydany z gminy Sujki, pow. kutnowskiego. 101-3-1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Wiadomość ul. Miedziana nr. 3 w sklepie. 97-3-1

Zaginał kwit od karty pobytu na imię Tekli Dymskiej, wydany z fabryki Poznańskiego. 98-3-1

Zaginał paszport na imię Józefa Bierznackiego, wydany z gminy Jeżew pow. brzezińskiego. 99-3-1





Najznakomitsze ulepszenie XX-go wieku.

# Maszyna do prania „Całą parą“ JOHNA

z przenośnym piecykiem oszczędnościowym do ustawiania w pralni, łazience, kuchni itp. albo też bez takowego do zastosowania na każdej domowej kotłowni kuchennej.

Patentowana w Rosji, Niemczech i wielu innych Państwach. Pierwsza i jedyna, która nie drze i nie niszczy bielizny.

Doskonała konstrukcja w najmniejszych szczegółach. Niezrównana zdolność robocza.

Agentura Łódzka fabryki nasad kominowych i wyrobów metalowych **Ako. Tow. J. A. John w Saksonii**

1876-7

Dom Handlowy **Cz. CHLEBOŚCI**, Łódź, ul. Pasaż Szulca 7.

NOWE PAPIEROSY.

## Kwiat

Braci Polakiewicz.

10 szt. 6 kop.

## M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź,  
Piotrkowska 54  
róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

### SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

## Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstale wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

**Kawior astrachański** 171—r—272

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

## ZAKŁAD LECZNICZY

D-rów R. Skibińskiego, A. Tochtermana, J. Wattena i T. Zaborowskiego  
Łódź, ul. Podleśna № 15.

Hydropatia. Kąpiele elektryczne (świetlne i wodne), mineralne, gazowe. Masaż.  
Gabinet Roentgenowski.

Dla przychodzących od 7 rano do 8-jej wieczorem. 57

## Zarząd Baluckiej Kasy Posagowej

ma honor niniejszem zawiadomić Szan. P. Członków, iż w dniu 22 b. m., o godzinie 2-jej po południu w sali śpiewaków kościelnych w Radogoszczu przy ulicy Bicha nr. 43 odbędzie się

### 3-ie zwyczajne ogólne zebranie,

na które Zarząd uprzejmie prosi PP. Członków o liczne zebranie się. W razie nieprzybycia wymaganej liczby członków, zebranie odbędzie się w dniu 29 stycznia r. b., bez względu na ilość członków.

#### Program posiedzenia:

1) Otwarcie posiedzenia. 2) Przeczytanie rocznych rachunków. 3) Wybór Zarządu i Komisji rewizyjnej. 4) Zdecydowanie § 7. 5) Wnioski członków.

86—3—2

Zarząd.

Kostiumy maskaradowe damskie i męskie

Garnitury frakowe

Garnitury surdutowe

Czarne spodnie i kamizelki w wielkim wyborze

do wynajęcia u **Emila Schmechla,**

Piotrkowska № 98.

## KAUCYONOWANY KANTOR „PRACA“

Łódź, Piotrkowska 120

poleca: freblówki, bony różnych narodowości, gospodynie wiejskie i miejskie, osoby do pielęgnowania chorych, ogrodników, kucharzy, lokajów, woźnych, portyerów, bufetowe, krawcowe, praczki, kucharki, młodsze, nianki i służbę. Rekomenduje tylko z dobrymi świadectwami. Woźni obowiązani przy zgodzie przedstawić znak firmowy „Praca“.

## Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla

dam od g. 5—6. c-83

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

## Dr. H. Szumacher

Choroby weneryczne i skórne

Nawrot № 1A

Przyjmuje od 9—11 i od 4—8,

panie od 4—5 pop. 1820r28

## Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu,

POWRÓCIŁ.

przyjmuje jak dawniej od 10—12, 5—7,

w niedziele od 10—12 i od 3—5.

Zielona № 3. 58-10-5

## Dr. A. Groszlik

Choroby skórne, weneryczne  
i moczopłciowe.

Od 8<sup>1/2</sup> 11<sup>1/2</sup> r. 6—8 wiecz., panie 5—6

popołudniu.

W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.

Cegielniana 23. 1608 a 87

## W Gardone Riviera

(nad jeziorem Garda)

praktykuje od dnia 15 września do dnia  
15-go maja 1428-8-2

## D-rka B. FRENKLÓWNA.

Zakład Leczniczy

Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyncze i wspólne. Ca-

łodzienne utrzymanie wraz z lecza-

niem 2—5 rb. dziennie. Porady

w ambulatorium kop. 50. Lekarze

ordynujący: chirurg **Dr. med.**

**Krusche**, ginekolog: **Ksawery**

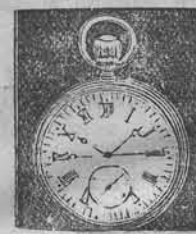
**Jasiński, Kaufman.**

## AKUSZERKA

S. Karasiówna

przeprowadziła się na

Zawadzką pod № 8. 50—3—3



Zakład

zegarmistrzowski

**ST. DRECKIEGO**

przeniesiono na ul.

Piotrkowską № 145.

Przed sklepem przystanek tramwajowy.

1029—d—73

## Pianino

zagraniczne (krzyżowe struny) oraz inne  
meble z powodu wyjazdu wyprzedają do  
14/27 stycznia 1905 roku. Główna № 50  
m. 35. 76—3—2

## 10 krów

cielnych i wycielonych do sprzedania.  
Wiadomość w bufecie na stacji Pałowo,  
Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej. 64—3—3

## Pokój

elegancko umeblowany z całodzennem  
utrzymaniem i usługą, jest do wynajęcia.  
Widzewska 86 III piętro m. 15. 61—3—3

Z ukończeniem eksploatacji leśnej jest  
do sprzedania w Wilamowie (p. Szadek,  
gub. kaliska)

## Tartak

z całym urządzeniem

o sile lokomobili 16-konnej, fabryki Au-  
gust Repphan, Warszawa. 13—9—7

Nauczycielka z patentem

**Helena Brüllow**

udziela lekcji

gry na skrzypcach.

Ul. Juliusza nr. 37, róg ul. Przejazd.